



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (50.)
w dniu 15 maja 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Opinia komisji na temat zielonej księgi w sprawie europejskiej strategii dotyczącej odpadów z tworzyw sztucznych w środowisku – COM (2013) 123.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 33)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Jadwiga Rotnicka)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Szanowni Państwo!

Otwieram posiedzenie Komisji Środowiska i stwierdzam, że mamy kworum.

Witam bardzo serdecznie państwa senatorów oraz naszych gości.

O, jest pani przewodnicząca, bardzo proszę tutaj.

Witam panią Małgorzatę Szymborską, zastępcę dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska. Pan minister Piotr Woźniak bardzo prosi o usprawiedliwienie jego nieobecności, ponieważ jest poza Warszawą służbowo.

Witam również panią Agnieszkę Łęską, specjalistę w Departamencie Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska. Ogólnopolskie Stowarzyszenie Zagospodarowania Odpadów Komunalnych „Komunalnik” reprezentuje pan prezes Tadeusz Pokrywka – miło mi powitać. Przedstawicielem Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektronicznego i Elektrycznego Branży RTV i IT jest pan Dominik Dobek. Bardzo mi miło powitać.

Przedmiotem dzisiejszego naszego spotkania jest wyrażenie przez komisję opinii na temat zielonej księgi w sprawie europejskiej strategii dotyczącej odpadów z tworzyw sztucznych w środowisku. Jeżeli będziemy mieli jakiegokolwiek uwagi czy propozycje – mające na celu nie tyle wprowadzenie poprawek, ile wyrażenie własnej opinii – powinny one być przedłożone naszemu rządowi do 7 czerwca, bo jest to dokument, który w tej chwili jest już w Komisji Europejskiej, jeśli dobrze pamiętam.

Tę zieloną księgę Komisja Europejska przedłożyła chyba w marcu. Jest to rodzaj materiału poddanego pod dyskusję całemu społeczeństwu, a formę końcową opinii przedstawia rząd.

Ja miałabym uprzejmą prośbę do pani Małgorzaty Szymborskiej, żeby zechciała przedstawić stanowisko rządu w tej materii lub naświetlić częściowo tematykę. Sądzę, że państwo zapoznali się z materiałem, który został nam przesłany, i z pytaniami, jakie ta zielona księga zawiera. Będzie okazja do podyskutowania i jeżeli będą jakiegokolwiek wnioski dotyczące przedłożenia rządowego tej opinii, to proszę o złożenie ich na piśmie i przekazemy je na ręce pana ministra.

Bardzo proszę o zreferowanie tej kwestii.

Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Szymborska:

Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo! Dokument powstał 7 marca. Nie jest to dokument o charakterze legislacyjnym, jest to pewna rekomendacja czy refleksja Komisji Europejskiej, która tym razem pochyliła się nad problemem tworzyw sztucznych generalnie, a przede wszystkim tworzyw sztucznych używanych w produktach, z tym że tutaj szczególny akcent jest kładziony na opakowania i konsekwencje nadmiernej produkcji tworzyw sztucznych albo nie do końca właściwego doboru materiałów do produkcji tworzyw sztucznych, co powoduje ich uciążliwość dla środowiska. Takie są przemyślenia zawarte w tym dokumencie. Jest tutaj również poruszona kwestia oddziaływania na środowisko morskie. Należy jednak pamiętać, że zanieczyszczenie środowiska morskiego nie do końca jest konsekwencją działania krajów Unii Europejskiej, bo ogromną ilość tworzyw sztucznych produkuje się w Chinach i w innych krajach pozaeuropejskich.

Komisja Europejska generalnie rozpoczęła przegląd prawodawstwa Unii Europejskiej, przegląd poszczególnych jej dyrektyw. Pod szczególnym nadzorem znalazły się dyrektywa opakowaniowa, dyrektywy dotyczące składowania odpadów, ale też inne dyrektywy produktowe. Po przeglądzie, którego zakończenie planowane jest na 2014 r., zapewne będą rekomendacje komisji do zmian prawa Unii, czego konsekwencją będzie konieczność dokonania zmian w prawie polskim, transpozycji przepisów unijnych.

Wszystkie kraje członkowskie poproszono o stanowisko. Trudno się nie zgodzić z założeniami, które przyjęto w tym dokumencie, między innymi z tym, że jednak nadal powinna być stosowana polityka poprawiania jakości produkcji tworzyw sztucznych, żeby te tworzywa nadawały się do recyklingu, ale to dotyczy jeszcze produktu. Jest także taka refleksja, że w większej części krajów – my jesteśmy niestety krajem, który też jest w tej części – zdecydowana większość odpadów z tworzyw sztucznych jest składowana lub w niektórych wypadkach przekształcana termicznie, a tu bardziej rekomenduje się recykling.

W naszym stanowisku odnosimy się do kwestii poruszonych w zielonej księdze, mówiąc, że nie ma uzasadnionej potrzeby odrębnego potraktowania tworzyw sztucznych czy odrębnej legislacji dla tworzyw sztucznych generalnie. Udowadnimy, że jest to szczegółowo rozpisane w unijnych

aktach prawnych, ale też w transponujących je naszych przepisach. Między innymi jest już ustawa o opakowaniach, o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, która, jak wiemy, również będzie na dniach przedmiotem państwa pracy. To jest kontynuacja przepisów o opakowaniach i odpadach opakowaniowych, które funkcjonują w Polsce od ponad dziesięciu lat. Jest to dopracowanie, uszczegółowienie przepisów, mające na celu wyeliminowanie szarej strefy, udoskonalenie i uskutecznienie systemu postępowania z odpadami komunalnymi. Mamy tu nowy system. Trzymamy kciuki, żeby system ten został skutecznie wdrożony, bo to już są ostatnie miesiące walki o to, i to rekomenduje też Komisja. My wpisujemy się w oczekiwania Komisji dotyczące zorganizowania – wynika to również z dyrektywy ramowej – najpóźniej do 2015 r. dobrze działającego, skutecznego rynku selektywnego zbierania odpadów u źródła. Czyli zbieranie selektywne uzupełnia tę hierarchię postępowania z odpadami. Jeśli chodzi o przepisy, to w tej chwili są one poprawiane i wchodzi w życie. Jesteśmy na etapie zmian przepisów, zachowując priorytet hierarchii postępowania z odpadami, gdzie oczywiście tworzywa sztuczne się mieszczą. Podobnie jest z ustawą.

Gdzie są tworzywa sztuczne? W samochodach, w sprzętach, praktycznie wszędzie, ale zdecydowana większość – nie wszystkie z nich – musi być tak produkowana, żeby była jak najmniej uciążliwa. Kwestia późniejszego ich zagospodarowania – a więc zarówno recykling, jak i termiczne przekształcanie z odzyskiem energii – też musi być uzupełnieniem tego sposobu zagospodarowania. Generalnie z naszej opinii, z tego projektu stanowiska, wynika, że nie ma uzasadnienia dla tworzenia *lex specialis* wyłącznie dla tworzyw sztucznych, bo mogłoby to też... Mamy to ułożone w poszczególnych branżach i zwracamy uwagę na zagospodarowanie wszystkich rodzajów odpadów, a tak naprawdę w naszym wypadku zdecydowana większość tworzyw sztucznych, czy bardzo duża ich masa, to są właśnie opakowania. Dobra polityka zagospodarowania, poddania odzyskowi, recyklingowi odpadów opakowaniowych, projektowanie tych opakowań daje też bardzo duże możliwości zmniejszenia uciążliwości tworzyw sztucznych. Na przykład największy udział w masie odpadów komunalnych mają opakowania z tworzyw sztucznych.

To tyle generalnie, jeśli chodzi o informację ogólną. Przypominam, iż właśnie w ustawie czystościowej jest to zadanie, obowiązek dla gmin – a wynika to z dyrektywy ramowej – uzyskania pięćdziesięcioprocentowego przygotowania do ponownego użycia i recyklingu, między innymi w wypadku odpadów z tworzyw sztucznych, pochodzących właśnie ze źródeł komunalnych. Nie dotyczy to tylko opakowań, ale w ogóle tworzyw sztucznych pochodzących z gospodarstw domowych. W roku 2011 osiągnęliśmy trzydziestoosiemoprocentowy poziom recyklingu, a do 2014 r. mamy osiągnąć poziom pięćdziesięciopięcioprocentowy. Czyli tutaj ogromną rolę ma spełnić rzeczywistość nowelizacja ustawy opakowaniowej, żeby urealnić funkcjonowanie rynku opakowań i wyeliminować szarą strefę. Wtedy będziemy mogli mieć nadzieję na osiągnięcie tych celów.

Ważne jest, że Komisja Europejska bardzo wnikliwie zarówno przegląda akty prawne, jak i bada realizację poszczególnych ustaw. Jak powiedziałam na początku, w na-

szym wypadku będzie to dotyczyło opakowań, odpadów komunalnych i składowisk. Mamy podjąć zdecydowane działania – i to wpisuje się jakby w intencję zawartą w zielonej księdze – ograniczające składowanie odpadów, bo około siedemdziesięcioprocentowy poziom składowania odpadów to nie jest dobry wynik w porównaniu z innymi krajami Unii, na przykład z Holandią czy z Niemcami, gdzie udział składowania kształtuje się poniżej 10% wszystkich odpadów, gdzie termiczne przekształcanie odpadów jest doskonałym uzupełnieniem, ale gdzie ta segregacja i rynek recyklingu rzeczywiście funkcjonuje. Czyli segregacja pierwsza, tak, musimy pozyskać te odpady skutecznie, wzmocnić rynek recyklingu, aczkolwiek według naszej opinii instalacje do przetwarzania są. Wynika to również z wojewódzkich planów gospodarki odpadami. Szanowni Państwo, zapewne zdają sobie państwo sprawę z tego, że w tej chwili praktycznie nie ma w Polsce – nie piszemy o tym w stanowisku – rynku zbierania odpadów. Jeżeli w 2002 r. za 1 t odpadów z tworzyw sztucznych płacono ponad 1 tysiąc zł, a w tej chwili płaci się 12 zł za 1 t tego typu odpadów, to znaczy, że nie ma praktycznie zainteresowania odpadami wysegregowanymi, bo tu też jest niestety szara strefa.

Powstały w Polsce dobre instalacje – pan prezes na pewno to potwierdzi – na poziomie europejskim, tak zwane RIPOK, czyli instalacje regionalne. Są to instalacje mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów, gdzie wysortowuje się też poszczególne frakcje odpadów jeszcze ze strumienia odpadów zmieszanych, aczkolwiek nie jest to do końca efektywne. Powinny być też dobrze funkcjonujące sortownie. W niektórych wypadkach w tych instalacjach rzeczywiście są perfekcyjnie funkcjonujące sortownie, automatycznie odseparowujące poszczególne frakcje odpadów. Rzeczywiście ten efekt jest zdecydowanie lepszy. Na pewno trzeba będzie pójść w inwestycji, to znaczy zorganizowania skutecznego rynku zbierania odpadów, później jeszcze dosortowania go, by uzyskać dobre surowce. Ogromna będzie tu rola samorządów. Niestety nie w każdym wypadku tak się dzieje, ale myślę że jako resort środowiska będziemy czuwać, wspierali samorzady, pomagali, poprzez różnego rodzaju wytyczne, informacje, spotkania, materiały, żeby rzeczywiście ta segregacja była skuteczna. Gdybyśmy zrealizowali to, co mamy do zrealizowania – cały ten pakiet przepisów de facto obciąża zarówno przedsiębiorców, jak i nas, jako wytwórców – to zapewne ten system zagospodarowania byłby zdecydowanie lepszy. Taka jest intencja odpowiedzi, którą państwo senatorowie otrzymali.

Jeśli chodzi o projekt, to oczywiście jest to uzgadnianie na etapie rządu. Musi on być przyjęty przez Komitet do Spraw Europejskich, ale generalnie intencja jest taka, że na dzisiaj nie widzimy potrzeby tworzenia odrębnych regulacji dotyczących tworzyw sztucznych, bo każda z tych ustaw w dużym stopniu reguluje ten problem. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Bardzo dziękuję.

Ja już na etapie przedkładania przez panią zawartości opinii poczynię uwagę, że w istocie, czego nie dotknęliśmy, to i tak się to kojarzy z gospodarką komunalną

i odpadami komunalnymi i z pewnymi zaszłościami, z jakimi mimo wszystko mamy do czynienia w gospodarce odpadami.

Zanim udzielę głosu panu, chciałabym zadać pytanie: czy jest znane na przykład rozgraniczenie ilościowe, ile plastików „produkuje” komunalna, a ile pozostałe gałęzie przemysłu? Nam się wydaje, że w gospodarce komunalnej odpadów plastikowych jest bardzo dużo, ale może to być błędne spojrzenie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę.

Gdybym mogła teraz prosić pana o opinię w tej materii, to będziemy wdzięczni. A potem otworzę dyskusję.

Wiceprezes Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Zagospodarowania Odpadów Komunalnych „Komunalnik” Tadeusz Pokrywka:

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście tego plastiku poza opakowaniami jest więcej. Jest to związane na przykład ze sprzętem gospodarstwa domowego, artykułami elektrycznymi, elektrotechnicznymi, przemysłem samochodowym itd. Tonażowo jest ich rzeczywiście więcej, ale jeżeli chodzi o opakowania dosyć popularne czy najpopularniejsze, najbardziej kojarzące nam się z plastikiem, czyli butelki typu PET, do napojów, to w skali roku wprowadzamy ich około 130 tysięcy t.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: A procentowo jak to wygląda?)

Jeśli chodzi o całą gospodarkę komunalną, to nie jest to bardzo wysoki strumień. Ja bardziej chciałbym się skupić na opakowaniach, a nie na całości gospodarki.

Jeżeli chodzi o opakowania, to oczywiście dominuje papier i tektura. Tonażowo na drugim miejscu byłoby szkło, na trzecim miejscu plastik, a na czwartym opakowania wielomateriałowe, których jest od 80 tysięcy t do 100 tysięcy t w skali roku.

Chciałbym też powiedzieć – i tu ukłon w stronę Sejmu i Senatu – że prawie udało się wprowadzić trzy ustawy. Dwie z nich już są uchwalone – jest to ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która musi być wdrożona nie później niż 1 lipca 2013 r., i ustawa o odpadach, która obowiązuje od 12 stycznia tego roku – a za moment trafi pod obrady Wysokiej Komisji ustawa o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Dwie ustawy: ustawa o odpadach i ustawa o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi to tak naprawdę ustawy z 2001 r., dokładnie z 11 maja 2001 r. Jedna z nich, o gospodarce opakowaniami, była w niewielkim stopniu nowelizowana 1 kwietnia 2005 r. i od tego czasu praktycznie nic się z nią nie działo, mimo że tak naprawdę wymagała nowelizacji najbardziej z tych wszystkich ustaw.

Wśród tych trzech ustaw ustawa o odpadach jest taką regulującą ewangelią, jest to ustawa główna, ustawa matka. Pozostałe ustawy są jakby jej konsekwencją. Ja chcę zwrócić uwagę na bardzo istotne zapisy zwłaszcza

w tej ustawie, którą państwo będą się wkrótce zajmowali, w ustawie o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Sejm przyjął tę ustawę 10 maja. W ustawie tej jest między innymi określone, iż do 2020 r. co najmniej 50% odpadów opakowaniowych musi pochodzić z gospodarstw domowych, czyli jest to zachęta, również dla organizacji odzysku, dla przemysłu, żeby wspierać segregację u źródła, bo segregacja u źródła to między innymi doskonały surowiec do recyklingu. Jeżeli plastik czy szkło, czy jakikolwiek inny odpad opakowaniowy zostaje pozyskany ze zmieszanego strumienia odpadów, to z reguły jest on mocno zanieczyszczony. Niektóre odpady, głównie papier, praktycznie nie nadają się do recyklingu, ale jeżeli są zebrane w segregacji, to jest to doskonały surowiec. Jeżeli mówimy o papierze, to powiem, że w tej chwili przemysł papierniczy w Polsce potrzebuje rocznie dostaw około 1 miliona t makulatury z zewnątrz. U nas makulatura idzie na wysypisko, w najlepszym wypadku do spalania, a polski przemysł musi ją sprowadzać na przykład z Hiszpanii. Dlatego taką ogromną wagę przywiązujemy do ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi i do segregacji u źródła. W ustawie tej na organizację odzysku – także na producentów, którzy będą samodzielnie realizować tę ustawę – jest nałożony obowiązek, że co najmniej 5% swojego przychodu muszą przeznaczyć na edukację publiczną. Jest to doskonały zapis. Jeżeli przedsiębiorca realizuje ten obowiązek samodzielnie, to musi przekazać 2% wartości opakowań – nie produktu, ale opakowań – na konto Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, także z przeznaczeniem na edukację. Pojawi się tu więc sporo pieniędzy na edukację, ale żeby była ona skuteczna, muszą być spełnione warunki, żebyśmy mogli te odpady segregować. Kiedy usłyszałem w telewizji – to trochę tak na marginesie i żartobliwie – że niesegregowanie odpadów jest grzechem, to powiedziałem: „Boże, ale daj mi pojemnik do segregacji”. Jeżeli mam przed domem tylko jeden pojemnik, do którego mogę wrzucać zmieszane odpady, to ta kampania nie odniesie skutku.

Bardzo istotna jest w tej ustawie opakowaniowej możliwość zawierania dobrowolnych porozumień dla wprowadzających do obrotu produkty w opakowaniach wielomateriałowych i odpady opakowaniowe po produktach niebezpiecznych, ale również dobrowolny system obrotu opakowaniami wielokrotnego użytku – czyli tymi, które mogą być użytkowane wiele razy – w połączeniu z siecią detaliczną. Podobna możliwość istnieje, jeśli chodzi o zawarcie dobrowolnego porozumienia przemysłu dotyczącego opakowań jednorazowych, czyli dobrowolny system kaucjonowania. Myślę, że przemysł dojrzeje do tego, jest to bowiem o wiele lepsze rozwiązanie aniżeli próba wprowadzenia obligatoryjnego kaucjonowania opakowań jednorazowych. Obowiązek obligatoryjny wymagałby ogromnych sum. Niemcy wydają na funkcjonowanie tego systemu 750 milionów euro w skali roku, a nas nie stać na ponoszenie tak ogromnych kosztów.

Niebawem będzie musiała być stosowana również ustawa o gminach, która weszła w życie dosyć dawno, ale tak naprawdę gminy miały na jej wdrożenie dwa lata, bo niektórzy mówili, że *vacatio legis* jest za krótkie. Wysoka

Komisjo, od 1 lipca 2011 r., kiedy została przyjęta ustawa, do jej wdrożenia 1 lipca 2013 r., są pełne dwa lata, nie można więc uznać argumentu, że gminy miały za mało czasu na jej wdrożenie. Obserwując, co się dzieje we wdrażaniu czy w przygotowaniu do wdrożenia tej ustawy, możemy powiedzieć, że najlepiej są przygotowane gminy małe i średnie, gminy, w których czasem jedna osoba jest odpowiedzialna za gospodarkę komunalną i jeszcze ma do tego coś tam dołożone. Ci ludzie potrafiли to zrobić doskonale, są gotowi, mają wszystko poskładane. Najgorzej wygląda to w dużych miastach, a zwłaszcza w mieście, w którym jesteśmy, w Warszawie. Niestety, dla Warszawy dwa lata były okresem dosyć krótkim.

Wracając do zielonej księgi, która w znacznej części jest poświęcona problemom zanieczyszczenia plastikami wód morskich, to myślę, że można by tu przywołać taką medyczną zasadę: lepiej zapobiegać niż leczyć. Ja sądzę, że skuteczność dbania o środowisko wodne leży na lądzie, a nie na morzu, jeżeli tego dopilnujemy.

W ostatnim okresie niepokojący jest fakt – myślę że po 1 lipca wróci to do normy – że w tych najlepszych sortowniach, w najlepszych regionalnych instalacjach przetwarzania odpadów komunalnych, o których pani dyrektor wspominała, znacznie spadły dostawy odpadów komunalnych, teoretycznie z przyczyn niewyjaśnionych. Można się domyślać, że gdzieś one wędrowały, omijając instalacje przetwarzania, ale tego można się tylko domyślać.

Mamy wiele naprawdę fantastycznych instalacji o najwyższym standardzie w Europie. Wymienię kilka, które proponuję zapamiętać, a gdyby była okazja, to odwiedzić. Są one w Elblągu, Ełku, Katowicach, Bielsku-Białej. Są to zakłady o dużej zdolności przetwarzania, wynoszącej 60–80 tysięcy t zmieszanych odpadów rocznie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę zdolność tych zakładów do przetworzenia zmieszanych odpadów, to w wypadku dostarczenia tam zmieszanych surowców, ale tylko surowców, bez frakcji mokrej, ich wydajność może wzrosnąć nawet dwukrotnie. Weźmy przykład Warszawy, gdzie jest instalacja regionalna, czyli sortownia, która może przetworzyć 150 tysięcy t odpadów w ciągu roku, i ta sortownia dzisiaj jedzie, że tak powiem, na możliwościach kilkudziesięciu procent, dlatego że nie ma odpadów, i obawiam się, że tych odpadów nie będzie wpływało do niej zbyt wiele.

Reasumując, podstawy prawne, zapisy, są naprawdę świetne. Jeżeli przyjmą państwo jeszcze ustawę o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, to będziemy mogli powiedzieć, że mamy jeden z najlepszych w Europie systemów legislacyjnych. Ale sam system nie da nam efektów, potrzebne jest także wzmocnienie kontroli wdrażania tych ustaw i realizacji obowiązków. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze ad vocem pani dyrektor i potem otwieram dyskusję.

Będzie pani pierwsza w dyskusji.

Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Szymborska:

Nie, nie, ja jeszcze kontynuuję odpowiedź na pytanie pani senator.

My nie mamy danych szczegółowych, bo w wypadku wraków czy sprzętu elektrycznego i elektronicznego traktujemy całość produktu: samochód, sprzęt. Zupełnie inna sytuacja jest w wypadku opakowań i tutaj mogę podać bardziej szczegółowe dane, bo rzeczywiście ich udział jest dość istotny. W 2009 r. wprowadzono na nasz rynek 666 tysięcy t 500 kg opakowań z tworzyw sztucznych, z których 21% poddaliśmy recyklingowi, a odzyskowi 39%. W 2010 r. masa tych opakowań była już większa, wynosiła 773 tysięcy t 114 kg. Odzyskowi poddano 29%, czyli o 10% mniej, a recyklingowi 20,15%.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

W wypadku recyklingu tworzyw sztucznych zmieniła się decyzja Komisji Europejskiej i recyklingiem tworzyw sztucznych jest wyłącznie recykling materiałowy. Na przykład był kiedyś kraking termiczny tworzyw sztucznych i był duży spór o ten proces, ale był on traktowany jako recykling w sposób nieuprawniony, niezgodny z przepisami. Na pewno teraz już tworzenie parafiny nie byłoby klasyfikowane jako recykling czy odzysk energii. W wypadku tworzyw sztucznych rekomendacja Komisji Europejskiej jest jasna: ma to być recykling materiałowy, czyli de facto konkretny produkt z opakowań. W 2011 r. – następne sprawozdania będziemy mieli w połowie tego roku – wprowadzono 784 tysiące t 474 kg opakowań z tworzyw sztucznych, recyklingowi poddaliśmy 22,62%. To jest więcej, niż zobowiązuje rozporządzenie w sprawie rocznych poziomów odzysku i recyklingu, ponieważ dyrektywa daje nam docelowe poziomy do 2014 r. Żeby dojść skutecznie do tego celu, są te cele pośrednie, zawarte w rozporządzeniu ministra środowiska. Niestety, nie damy dzisiaj głowy, że te poziomy to faktycznie przetworzone odpady, bo mimo że we współpracy z urzędami marszałkowskimi i z Inspekcją Ochrony Środowiska podejmujemy dużo działań, żeby zweryfikować czy trochę ograniczyć szarą strefę, niestety ona cały czas jest.

Wadą poprzedniego przepisu była możliwość wykazywania nadwyżek. To znaczy, że jeżeli miałam wyznaczony określony poziom, a wykonałam coś ponad ten poziom, to ta nadwyżka przechodziła mi jako możliwość zaliczenia do realizacji zadania w następnych latach. Zdajemy sobie sprawę, że przy nie do końca rzetelnym stosowaniu przepisów, przy wielokrotnym wykorzystywaniu, najdelikatniej mówiąc, wystawiania dokumentów nie do końca faktycznie odzwierciedlających recykling, rzeczywiście przepisy ustawy o opakowaniach, które będą przedmiotem państwa debaty, na pewno trzeba będzie skutecznie wdrożyć, żeby był to faktyczny recykling, faktyczny odzysk. Mimo wszystko udział tego odzysku w wypadku opakowań w ogóle, ale i na tym rynku jest dość znaczny.

Trudno nam to powiedzieć, bo w przemyśle budowlanym jest ogromna ilość plastikowych okien i innych wyrobów z plastiku, poza tym w samochodach, w sprzętach

powszechnego użytku tej masy się nie wyodrębnia. Według naszej opinii wyodrębnienie tworzyw sztucznych, a później wyciąganie ich masy z różnych produktów byłoby dość karkołomnym zadaniem.

Komisja zwraca jeszcze uwagę – i tutaj proszę też szanownych państwa o refleksję – na jakość produktów i długość ich życia w opakowaniach jednorazowych. Tu jest taki mały przytyk do toreb foliowych, które były przedmiotem burzy na poziomie prac rządu, co spowodowało, że nad ustawą procedowano kilka lat, bo kwestia tych torebek skutecznie zatrzymywała proces legislacji, a ponieważ było tu naruszenie prawa wobec Komisji Europejskiej, sprawa była rzeczywiście poważna. Jedyna pociecha z tej burzy wokół torebek foliowych jest taka, że markety, które są traktowane jako wprowadzający produkt w opakowaniu, wydając te reklamówki – czyli jest to ta masa, z której powinny się rozliczyć – nam, klientom, przepięknie ominęły ten obowiązek, sprzedając nam produkt pod tytułem „torebka”. Rynek zadziałał tutaj *de facto* sam, ponieważ jeżeli kupuję torebkę jako klient, to z reguły ograniczam ilość niezbędnych mi torebek do zapakowania. Modne się więc stało...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

...czyli rynek zadziałał tutaj sam, bez regulacji prawnych. One się na krótko pokazywały w poszczególnych projektach, znikwały, ale to się w tej chwili już w pewien sposób stało trendem, że torebki wielokrotnego użytku, inne opakowania, siateczki, są już modne.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Jestem eko.)

Tak, jestem eko, jestem trendy. Tutaj rzeczywiście możemy pokazać, że udział tych opakowań zdecydowanie się zmniejszył, bo zmniejszyła się liczba marketów, które nie sprzedają produktu pod tytułem „torebka”, tylko wydają nam je w dowolnej ilości. W małych jednostkach detalicznych, takich jak bazy, targowiska, ilość tego rodzaju opakowań nadal jest ogromna, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W Sejmie dyskusji na ten temat nie było, bo nie było też tego w projekcie rządowym, ale rynek w jakiś sposób się uporządkował, czyli po części, ale jest. Komisja zwraca też uwagę na ogromną masę różnego rodzaju gadżetów dołączanych do produktów, jednorazowych produktów złej jakości, które są dużym obciążeniem dla środowiska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale też gadżety reklamowe, bo to rzeczywiście jest plaga. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję pani dyrektor.

Otwieram teraz dyskusję.

Jeśli pan, Kolego, pozwoli, to... Staś już dawno mnie molestował, że chce zabrać głos, potem pan i...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Alicja Zając: Ale to wiceprzewodnicząca...)

W takim razie ja się pogodzę. Bardzo proszę, pani Alicja.

Senator Alicja Zając:

Ci, którzy żyją już przynajmniej pół wieku, pamiętają czasy, kiedy walczyliśmy z dzikimi wysypiskami, ze składowiskami w wąwozach itd. Dzisiaj widzimy zupełnie nową sytuację, którą spowodowało edukowanie społeczeństwa i wzmożone kontrole. To jest chyba dobry i skuteczny sposób. Chcę jeszcze powiedzieć, że w czasie moich wizyt w Niemczech, gdzie często wyjeżdżałam, bo mam tam rodzinę, wyrobiłam sobie od wielu lat taki nawyk, że nie wyrzucę opakowania po soku, jeżeli go dokładnie nie zgniotę, nie odkręcę z niego nakrętki, nie włożę do woreczka, ponieważ szkoły zbierają nakrętki na wózki dla inwalidów. Podobnie robię z butelkami foliowymi, które po prostu zgniatam, mam to już w sobie. Wydaje mi się, że trochę za mało w mediach publicznych jest tego typu prezentacji, że mama nalewa dziecku sok, i kiedy kończy to nalewanie, zgniata opakowanie. To powinno być przekazywane w formie zachęcającej, powinien to być odruch. A jeśli chodzi o ilość przepisów, to faktycznie jest ona wystarczająca, tylko problem jest w tym, żeby były one właściwie rozumiane i właściwie stosowane.

My jesteśmy teraz na etapie wdrażania w gospodarce komunalnej nowego przepisu. Można by powiedzieć, że w niektórych gminach sprawia to wielkie trudności, ale chyba dlatego, że było złe nastawienie, bo nie jest to tak skomplikowane, żeby z taką niechęcią do tego podchodzić, a jeżeli coś się robi z niechętnym nastawieniem, trudniej to wdrożyć. Edukacja i informacja powinny mieć miejsce dużo wcześniej, zanim się chce wprowadzić przepis. Wtedy jest to skuteczne. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę na następujące kwestie. Pierwsza kwestia dotyczy finansów. Czy dobrze usłyszałem, że w tej chwili się płaci 12 zł za 1 t...

(Głos z sali: Tak.)

To wszelkie nasze opowieści o poprawie sytuacji można sobie między bajki włożyć. Nie rozumiem, jakim cudem może się taka cena utrzymywać. To jest chyba jakaś działalność wroga albo spekulacyjna, bo przecież realna wartość wysegregowanych odpadów plastikowych musi być znacznie wyższa dla każdego, kto chce je dalej przetwarzać. Jeśli nie stworzymy prawdziwego rynku, nie zbadamy mechanizmu powodującego gwałtowne zniżenie cen, co likwiduje główny bodziec, czyli zachętę finansową, ekonomiczną, to tego problemu nie ruszymy.

A druga kwestia dotyczy mojej ulubionej Komisji Europejskiej, która działając teoretycznie w dobrej wierze, usiłuje wymusić na krajach biedniejszych rozwiązania, które przekraczają możliwości organizacyjne i finansowe tych krajów. I tutaj trzeba bardzo uważnie patrzeć jej na ręce, bo jak się nie oprotestuje na wstępnym etapie, a ewentualnie gdy często bardzo silne lobby, związane

z przemysłem krajów najsilniejszych, zdoła to narzucić, to potem się płaci potworne kary, przejmowany jest potencjalny rynek, na którym można zarabiać duże pieniądze itd., itd. W związku z tym uważam, że bardzo dobrze się stało, że państwo napisali wprost, iż rząd jest przeciwny wprowadzeniu sztywnego zakazu składowania. Przecież to jest paranoja, na tym etapie nie jesteśmy do tego przygotowani, to wymaga sporo czasu, dużych nakładów, zorganizowania na wysokim poziomie podstaw finansowania tego.

Trzecia kwestia jest z tym związana pośrednio. Mianowicie był pan uprzejmy wspomnieć, że nie wiadomo, co się stało z tymi odpadami, a ich ilość się zmniejszała. Wiadomo, że poszły do komina. Była długa zima. Ja mieszkam w miejscowości uzdrowskiej i widziałem te czarne dymy.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Czarne chmury.)

W okresie największych mrozów sąsiedzi przekuwali kominy, bo plastik im je zatkał, naprawdę. Ale z drugiej strony rząd nie robi nic, bo kiedyś były zachęty w postaci obniżonej akcyzy do szlachetnych paliw typu gaz czy olej opałowy, ludzie się poprzestawiali na te systemy, a teraz w wyniku światowej spekulacji mamy ceny przekraczające 4 zł – w tej chwili trochę spadły, ale przekroczyły już 4 zł za 1 l. Gaz też jest drogi, wysokiej jakości węgiel jest drogi i trudno osiągalny. Sprawa węgla wymagałaby dłuższej dyskusji, ale nie o to mi chodzi.

Myszę, że jeżeli mamy uporządkować te sprawy, to oprócz kar i kontroli musimy wprowadzić taki system bodźców ekonomicznych, żeby to się ludziom opłacało. Jeśli się przestanie opłacać, to cała operacja będzie w ustawach dobrze zapisana, a efektu ostatecznego, do którego zmierzamy, nie będzie. No bo oczywiście ze wszech miar racjonalne jest to, żeby jak najwięcej segregować, jak najwięcej odzyskiwać.

I ostatnia kwestia, a właściwie pytanie, bo ja tego nie przestudiowałem jeszcze tak dokładnie: czy jest tam zawarty element tworzyw szkodliwych, które powinny być całkowicie wyeliminowane z obrotu, a zwłaszcza z obrotu spożywczego, takich, które byłyby patogenne, rakotwórcze albo alergenowe? Czy ten element jest tam zawarty i czy są tu jakieś specjalne rozwiązania, żeby przy przetwarzaniu nie powstawały substancje szkodliwe, jak dioksyny itp.?

(Brak nagrania)

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Ja chciałbym zapytać o taką rzecz. Nie tak dawno, kilka tygodni temu właśnie w Senacie, była grupa ludzi, która lobbowała na rzecz uregulowania kwestii opakowań, które dotyczyły środków chemicznych. W przeszłości były takie rozwiązania, że sprzedawca środków chemicznych był zobowiązany zabrać te opakowania z powrotem. W tej chwili nowa regulacja nic nie mówi na ten temat. Czy strategia, o której dzisiaj mówimy, uwzględni również te opakowania? Bo to są bardzo specyficzne, bardzo niebezpieczne opakowania, czy jest to więc w jakiś sposób uregulowane? To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Ja wiem, jak świat próbuje sobie poradzić z emisją CO₂. Europa próbuje być liderem tych wszystkich rozwiązań, tak samo jak w wypadku tworzyw

sztucznych. Ja jestem jednak trochę przerażony, bo żeby ten problem dobrze rozwiązać, należałoby go rozwiązać globalnie. My tu w Europie robimy to lokalnie, i dobrze, bo wszyscy to musimy robić, ale jestem przerażony ogromnym rynkiem produkcji tworzyw sztucznych głównie w Azji – w Chinach, w Indiach. Czy nie warto wyjść poza granice regulacji unijnych? Europa mogłaby być liderem takich działań. Ale to tak na marginesie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Hodorowicz.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym się odnieść do meritum naszego dzisiejszego dyskursu, do stanowiska, które jest przedmiotem naszej opinii.

Po przestudiowaniu tego i w świetle tego, co państwo byli uprzejmi powiedzieć, uważam, że to stanowisko jest wyważone, jest racjonalne z powodów ekonomicznych, ale także z powodów czysto merytorycznych, i można przyjąć, że my je akceptujemy.

Jeżeli chodzi o sam dokument – nie wiem, czy będzie on przekazany w takiej formie, czy też będzie miał jeszcze inną formę – to byłbym ostrożny, aby w tego typu dokumencie powoływać się na doświadczenia niemieckie, które są związane z wysokimi kosztami, bo dla Unii może wcale to nie być argumentem, który będzie podpieierać nasze stanowisko. To taka moja uwaga. Jak powiedziałem, stanowisko zaprezentowane tu przez rząd jest ze wszech miar racjonalne.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Hodorowicz właściwie podsumował to w taki piękny sposób, że ja już nie muszę tego robić. Zgadzam się z tym, co pan powiedział, Panie Profesorze, i właściwie taki wniosek, chciałbym postawić. Część dyskusji nie dotyczyła stricte tego stanowiska, tylko tego, co się z nim wiąże...

(Głos z sali: Właśnie.)

...i do czego mamy oczywiście sporo zastrzeżeń. Moglibyśmy powiedzieć, że cena za odbiór segregowanych odpadów powinna być zdecydowanie niższa w komunałce, niż proponują niektóre samorządy, że przydałaby się w naszym kraju policja ekologiczna, czy jak byśmy to tam nazwali, do dobrego ścigania, zwiększenie kontroli w obrocie faktur itd., ale to są rzeczy leżące obok tego.

Jeśli nie ma więcej chętnych do zabrania głosu, to, gdyby państwo się zgodzili, przyjęlibyśmy to stanowisko.

Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Ja chciałbym tylko usłyszeć coś na temat tych kwestii ekonomicznych, bo bez tego jest to płytki dokument.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Aha, bardzo proszę.

(*Głos z sali:* Bardzo krótko może do całości?)

Bardzo proszę, tak.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Gospodarki Odpadami
w Ministerstwie Środowiska
Małgorzata Szymborska:**

Państwo senatorowie zadali pytania, postaram się więc bardzo krótko odpowiedzieć.

A w ogóle to bardzo dziękuję za państwa opinię. Przekażę ją panu ministrowi, ale, tak jak powiedziałam, jeszcze Komitet do Spraw Europejskich, po uzgodnieniu ze wszystkimi członkami rządu, to przyjmie i wtedy będzie to przekazane Komisji Europejskiej.

Jeśli chodzi o bodźce ekonomiczne, to rzeczywiście w przepisach odpadowych jako takich bodźców ekonomicznych nie ma, ponieważ jedynym takim dodatkiem, ulgą w podatku akcyzowym, była produkcja olejów opałowych z tworzyw sztucznych, a to niestety się zakończyło w 2006 r. i minister finansów powiedział wtedy bardzo jednoznacznie, że absolutnie więcej takiej ulgi nie będzie. W praktyce w wypadku gospodarki odpadami było to powodem wielu nieprawidłowości. Niektóre interpretacje przepisów czasami wręcz powodowały zagrożenie dla środowiska, żeby tylko pozyskać taką ulgę. Jedynym instrumentem finansowym jest to, co pani senator była uprzejma powiedzieć o opłatach ponoszonych przez mieszkańców. Będziemy stosować taką politykę. Staramy się cały czas sugerować to samorządom. Decyzje podejmują jednostki samorządowe, ale w ustawie powiedziano jasno, że przy segregacji ma być taniej.

Chcemy jeszcze zwrócić uwagę na to – będzie to już inicjatywa pozalegislacyjna – żeby usiąść przy wspólnym stole z wprowadzającymi produkty w opakowaniach, zainteresowanymi surowcem, czyli odpadem, pochodzącym właśnie ze źródeł komunalnych, żeby oni zdecydowanie partycypowali w kosztach tej działalności gminy, a tym samym żeby to się bezpośrednio przełożyło na korzyść dla mieszkańców, bo dzisiaj są już takie wypadki, że gmina zbiera określone rodzaje odpadów, tak zwanych surowców wtórnych, i za to dostaje pieniądze, za to jest dofinansowana. I to jest bezpośrednia korzyść finansowa dla... Ustawa otworzyła takie drzwi, ale ten rynek wymaga jeszcze organizacji. My wiemy, że są na przykład recyklerzy zainteresowani surowcem, ale niechże się zainteresują ci, którzy realizują przepisy poszczególnych ustaw, choćby produktowej, czyli dotyczącej opakowań, zużytego sprzętu itd., żeby partycypowali w kosztach zebrania tego i zagospodarowania, co się wtedy bezpośrednio przełoży na korzystną ulgę dla mieszkańca. A partycypować powinni, ponieważ mają jasno powiedziane: po pierwsze, płaci zanieczyszczający; po drugie, odpowiada wprowadzający. Dyrektywy mówią wprost o konieczności finansowania przez wprowadzającego. Chcemy to po prostu skutecznie wdrożyć, żeby w tym systemie, który daje tę szansę, rzeczywiście był ten efekt. Na pewno nie będzie to 1 lipca, bo

musi się wszystkim trochę w głowach poukładać. Najpierw jest BUD, bo mamy obowiązek, mamy pracę... Widzimy jednak, że gminy już to różnicują. Muszą pójść krok dalej, muszą faktycznie pozyskać partnerów, a to bezpośrednio się przełoży... Z ministrem finansów chyba nie podjęlibyśmy się dzisiaj negocjacji na temat ulg, bo jest to trudne.

Jeśli chodzi o substancje niebezpieczne w produktach, to tutaj część przedmiotowa ustawy opakowaniowej, odnosząca się do jakości opakowań, odwołuje się do norm jakościowych. W wypadku innych ustaw, na przykład dotyczących wraków, też jest obowiązek takiego konstruowania i używania części z tworzyw sztucznych, żeby później można było włączyć je do recyklingu i żeby w ogóle wykorzystywać części z recyklingu. Podobnie dotyczy to różnego sprzętu i zawartości substancji niebezpiecznych w bateriach, ale są to odrębne przepisy. Rzeczywiście jest jeszcze konwencja sztokholmska, którą ratyfikowaliśmy, gdzie stopniowo zakazuje się używania poszczególnych substancji w styropianie. Docelowo prawdopodobnie w 2024 r. już nie będzie można używać tych niebezpiecznych substancji. Są to najczęściej substancje zatrzymujące palność, które są najbardziej szkodliwe i w tworzywach sztucznych, i w innych produktach.

Jeśli chodzi o środki ochrony roślin, to mamy Stowarzyszenie Polskich Producentów Środków Ochrony Roślin, Panie Senatorze. Od 2001 r., a de facto od 2002 r. – bo wtedy ustawa weszła w życie – opakowania po środkach ochrony roślin uznanych jako toksyczne itd., co jest szczególnie niebezpieczne, powinny być kaucjonowane. Użytkownik zwraca opakowanie, odbiera kaucję, wprowadzający te środki odbiera opakowania z jednostek handlowych. Po 2005 r., czyli po nowelizacji ustawy, alternatywą była możliwość zawarcia porozumienia, czyli jakby stworzenia systemu. Nic takiego jednak się nie stało. Kaucjonowanie nie zadziałało, bo kupując kreta do udrażniania rur w domu czy kupując domestos, nikt z nas nie płaci, bo nikt nie egzekwuje, bo nie chce tego robić, bo jest to obciążenie dla sklepów. Praktyka pokazuje, że to w ogóle idzie na składowisko i tak naprawdę nic się z tym nie robi, w związku z czym przepisy te na poziomie prac Sejmu też jeszcze podlegały zmianom. Producenci mówią: „myśmy mieli system, myśmy byli skuteczni”. To dlaczego nikt nie przyszedł do Ministra Środowiska przez osiem lat i nie powiedział: „mamy system, porozumiejmy się, zawrzyjmy porozumienie i bądźmy zgodni z przepisami ustawy”? Niestety, myśmy nie mieli żadnej wiedzy, ponieważ nie było sprawozdawczości, myśmy właściwie nie mieli możliwości monitorowania, jak to faktycznie wygląda i co się z tym faktycznie dzieje, w związku z czym trochę inaczej zostały te przepisy skonstruowane. Jakkolwiek byłyby one skonstruowane, zawsze producenci środków ochrony roślin chcieliby jeszcze czegoś. W tej chwili rzeczywiście jest obowiązek przekazania do sklepu, odebrania, ale jest też obowiązek dofinansowania jednostek handlowych, ponieważ nie może być tak, że ktoś działa na rzecz wprowadzających własnym kosztem. To są czasami małe jednostki handlowe, które muszą mieć miejsce magazynowe, które muszą to zebrać, które muszą coś z tymi opakowaniami zrobić. Są to dodatkowe koszty dla takiej jednostki handlowej, nie do końca więc to przyjęto z akceptacją. Jest jednak,

owszem, obowiązek oddawania i przyjmowania, ale też zorganizowania i współfinansowania tego systemu przez producentów oraz finansowania w tym zakresie jednostek handlowych, żeby to odbywało się na normalnych zasadach rynkowych, a nie żeby miało miejsce wykorzystanie sytuacji czy przepisów, co w tej chwili czyniła jedna firma komercyjna.

De facto organizacja odzysku ma być systemem powszechnym, który nas wszystkich w jakiś sposób, jeśli chodzi o środki ochrony roślin... Jeśli chodzi o opakowania niebezpieczne, Sejm wyodrębnił to w trakcie prac i dla opakowań niebezpiecznych jest to realizowane albo przez poziomy samodzielne, albo przez zawarcie dobrowolnych porozumień z marszałkiem województwa, który generalnie prowadzi nadzór. Marszałkowie się zgodzili na ten nadzór, bo cały czas w trakcie prac jako strona rządowa tłumaczyliśmy, że nie mieliśmy jakiegokolwiek nadzoru nad ogromną masą opakowań wprowadzanych na rynek, co jest kompletnie niezgodne z dyrektywą, ale nie może być tak, żeby działano bez jakiegokolwiek obowiązku przedstawienia sprawozdania, rozliczenia się, pokazania, co się z tym faktycznie robi. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

(Wiceprezes Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Zagospodarowania Odpadów Komunalnych „Komunalnik” Tadeusz Pokrywka: Czy można?)

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

(Brak nagrania)

Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Szymborska:

...Ten sam recykler na dziesięć tych samych kilogramów wydał ileś kwitów, to się dystrybuowało pomiędzy województwami, pomiędzy podmiotami realizującymi te obowiązki. Pseudorecykler wydawał więcej dokumentów potwierdzających recykling, niż wskazywały moce przerobowe wszystkich hut szkła w Polsce, a de facto na miejscu były jakieś resztki budynków, i to się niestety, proszę państwa, dzieje i dzisiaj. Pani senator była też uprzejma powiedzieć o składowaniu odpadów. One są zawożone do żwirowni. Ale w tej chwili to wymaga jechania za samochodami, ścigania, muszą być zaangażowane organa ścigania, a przedsiębiorcy trochę się boją, bo są to niestety grupy całkiem dobrze zorganizowane. Dlatego odpady trafiają do miejsc nieprzeznaczonych do tego, mówiąc najdelikatniej, a instalacje profesjonalne, które poniosły koszty, które zatrudniły ludzi, które są często beneficjentem środków unijnych, na dzień dzisiejszy nie mają odpadów. Mamy nadzieję, że gdy już będą umowy z gminami i będzie rozliczenie się, to w końcu trzeba będzie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale to samo jest z odpadami medycznymi. Teraz, żeby nie zawieźć do właściwej instalacji, zakopuje się je w ogródku. Ostatnie medialne...

(Senator Alicja Zajac: Tak się cieszę, po ostatnich uchwałach w sprawach mediów...)

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Można by jeszcze, proszę państwa, wiele na ten temat mówić. My się spotkamy na pewno w tym gronie i w szerszym, kiedy będziemy omawiali ustawę o odpadach.

Jaki jest termin wstępny, Pani Elżbieto?

(Głos z sali: 28 maja.)

(Głos z sali: Ojej.)

28 maja to niedobry dzień, ale nie mamy innej możliwości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

28 maja to jest czwartek... Nie, nie, to jest wtorek.

(Senator Alicja Zajac: W przyszłym tygodniu się nie da?)

W przyszłym tygodniu nie będzie nas...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie będzie mnie, nie będzie pana Gorczyca, tak że trudno jest... Już awizuję termin 28 maja. Nie wiem, na jakiej materii skupi się Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, my skupimy się na tym i będzie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tylko zapytam, czy państwo chcieliby przed południem czy po południu. Czy w godzinach 11.00–12.00 wystarczy, żeby dojechać i tego samego dnia wrócić?

(Senator Alicja Zajac: To niech będzie 12.00.)

(Głos z sali: Godzina 12.00.)

Godzina 12.00.

(Senator Alicja Zajac: Nie mamy jak dojechać i jak wrócić.)

No właśnie. Myślę więc, że gdyby to była godzina 12.00, to damy radę zrobić wszystko tego samego dnia i wrócić do miejsc zamieszkania.

Tam będzie na pewno jeszcze szeroka dyskusja na temat różnych odpadów, nie tylko plastikowych.

Tak więc, proszę państwa, ja postawię wniosek o to, byśmy przyjęli stanowisko...

Dobrze mówię? Stanowisko?

...strony rządowej, jako prowadzącej, odnośnie do zielonej księgi. Opiniujemy to pozytywnie, z ewentualnym zastrzeżeniem, które poczynił senator Hodorowicz, iżby wyeliminować ten przykład niemiecki. Mówmy tylko o swojej gospodarce i o swoim stanowisku i proszę Wysoką Komisję o przyjęcie tego stanowiska w głosowaniu.

Kto jest za? (6)

Jednogłośnie. Nie ma głosów przeciw ani osób wstrzymujących się od głosu.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii